

Fanatyczki w Egipcie atakują kobiety bez hidżabu

26 września 2019

Kobiety w Egipcie doświadczają nękania na tle religijnym przez inne kobiety. Odnotowano przypadki obcinania włosów i słownych napaści na te, które nie noszą hidżabu.

Tego typu ataki zdarzają się szczególnie na stacjach metra. W większości przypadków napastniczkom udało się zbiec bez poniesienia kary dzięki zatłoczonym peronom i nieadekwatnym środkom bezpieczeństwa.

Ostatni udokumentowany incydent tego typu miał miejsce w sierpniu 2019 roku, o czym doniosła strona Vice Arabia po rozmowie z ofiarą, Nancy Magdi. Magdi wsiadła do żeńskiego wagonu kairskiego metra i nie znalazła wolnego miejsca. Stała obok dwóch kobiet noszących nikab. Gdy tylko wysiadła z metra, jedna z nich pociągnęła ją za włosy i ucięła je, posługując się jakimś ostrym narzędziem. Drzwi zamknęły się natychmiast i metro odjechało zanim Magdi mogła skonfrontować się z napastniczkami. „Zrobiłyśmy to, żebyś zaczęła się zakrywać!” krzyknęła jeszcze napastniczka.

Doświadczenie Magdi nie jest odosobnionym przypadkiem. W 2012 roku pasażerka metra nosząca nikab ucięła włosy trzynastoletniej wówczas chrześcijance Maggie Milad Fayez. Fayez przypadkiem wpadła na napastniczkę w zatłoczonym metrze, co najpierw doprowadziło do wymiany zdań między nimi, po czym kobieta niepostrzeżenie obcięła uczennicy włosy. Wkrótce potem dwie noszące nikab kobiety napadły na inną chrześcijankę w kairskim metrze i obcięły jej włosy siłą. Według Egypt Independent napastniczki nazwały ofiarę „niewierną” i wypchnęły ją z metra, co spowodowało złamanie jej ręki.

W kwietniu 2017 roku, egipska dziennikarka Rahma Samy ujawniła na Facebooku, że napadnięto ją w podobny sposób. Samy

napisała, że jakaś kobieta próbowała obciąć jej włosy w metrze i powiedziała do niej: „Powinnaś się szanować, zamiast obnosić się z tymi włosami, z których jesteś taka dumna”. Na szczęście inni pasażerowie zareagowali, zanim napastniczka mogła zrealizować swój zamiar. Samy doniosła o incydencie władzom, lecz nie udało im się zidentyfikować napastniczki, chociaż nie nosiła zasłony na twarzy. „Nigdy bym nie pomyślała, że przydarzy mi się coś takiego w żeńskim wagonie i że nie będę w stanie dochodzić sprawiedliwości. Już nie czuję się bezpiecznie chodząc sama po ulicy, bo policja moralna zawładnęła całym społeczeństwem” – napisała Samy.

Ta sprawa rzuca światło na kilka kwestii nękających egipską społeczność: ekstremizm religijny, nietolerancję dla niemuzułmanów, klęskę władz w zapewnieniu wystarczającej ochrony kobietom, a także debatę na temat zakrywania twarzy.

Przynajmniej 10% z 95-milionowej populacji Egiptu stanowią chrześcijanie, z których wielu przyznaje, że nie czuje się bezpiecznie we własnym kraju. „Zawsze czujesz, że możesz zostać porwana lub zabita, po prostu będąc chrześcijanką bez hidżabu – powiedziała egipska chrześcijanka, Nour Al Masery. – Zawsze czuję się dyskryminowana.”

„Szeroko rozpowszechniona percepcja egipskich chrześcijan jako obywateli gorszej kategorii, mających mniej praw, tworzy podatny grunt dla osób chcących podżęgać do agresji przeciwko nim” – napisał Timothy Kaldas, gościnny wykładowca Tahrir Institute for Middle East Policy, po atakach bombowych na dwa kościoły w Tanta i Aleksandrii w 2017 roku. Według niego, chrześcijanie w Egipcie cierpią z powodu „codziennej, powszechnej dyskryminacji, zarówno prawnej jak i społecznej.”

Ataki na kobiety nie noszące hidżabu rodzą także pytania o bezpieczeństwo związane z zasłonami twarzy, które dodają noszącym je odwagi do takich ataków bez obawy o identyfikację.

Opracowanie: Grażyna Jackowska

Na podstawie: Stepfeed.com

Źródło: Euroislam.pl